

Muzyczne METAMORFOZY – domowe minikoncerty ze szczyptą historii – odcinek 5.

Witam serdecznie w ostatniej w tej serii odsłonie podcastu „Muzyczne Metamorfozy – domowe minikoncerty ze szczyptą historii”. Nazywam się Aleksandra Bobrowska, jestem pianistką, i dziś zapraszam Państwa do swojego wirtualnego salonu muzycznego, w którym porozmawiamy nieco o muzyce Fryderyka Chopina – proszę usiąść wygodnie, zaczynamy!

Pierwszym utworem, który zabrzmiał w naszym dzisiejszym podkaście jest *Lento con gran espressione*, znane powszechnie jako *Nokturn cis-moll op.posth* (WN 37). Kompozycja powstała w Wiedniu w 1830 roku doczekała się publikacji dopiero po śmierci Fryderyka Chopina w 1875 roku, zaraz po stworzeniu została wysłana oraz zadeklowana Ludwice Jędrzejewiczowej, z domu Chopin, najstarszej siostrze Fryderyka. Tutaj nie można nie wspomnieć kilku słów o tej wyjątkowej postaci. Fryderyk Chopin miał jeszcze, oprócz Ludwiki, dwie młodsze siostry – Izabelę oraz Emilę, która – niestety - nie dożyła pełnoletności. Była prawdopodobnie najbliższa Fryderykowi z całej rodziny: wspomagała jego naukę pisania oraz czytania, gdy był dzieckiem, pomagała mu prawdopodobnie także w nauce gry na fortepianie – rodzeństwo miało też wspólnego nauczyciela Wojciecha Żywnego. Jako jedyna z rodziny odwiedziła Fryderyka w Paryżu, i to dwukrotnie. Jej korespondencja z bratem jest współcześnie źródłem wielu informacji na temat życia kompozytora; była też obecna przy śmierci Chopina i opiekowała się nim przez kilka tygodni zanim odszedł; to właśnie Ludwika, po śmierci Fryderyka, przywiozła do Warszawy część jego korespondencji, prawdopodobnie też pukiel jego włosów, a co najważniejsze także jego serce. To Ludwice Jane Stirling, brytyjska uczennica Fryderyka Chopina, podarowała fortepian Pleyela, który wylicytowała na aukcji po śmierci kompozytora (instrument ten znajduje się dziś w kolekcji Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie). Zażyłość z bratem przyczyniła się do rozpadu małżeństwa (jej mąż, Józef Jędrzejewicz, bardzo nie lubił Fryderyka, jak i całej rodziny Chopinów, nie dbał o dobre kontakty z teściami, a o bracie Ludwiki opowiadał wiele niepochlebnych historii - ten konflikt między małżonkami był powszechnie znany i niestety niemalże publiczny, co musiało dla Ludwiki być szczególnie trudne).

Co w zasadzie wiemy jeszcze o Ludwice poza kontekstem relacji z jej bratem? Komponowała, sam Fryderyk w liście do kolegi Jasia Białobłockiego pisał w 1825 roku, że: **‘Ludwika zrobiła Mazurę doskonałego, jakiego Warszawa nie tańczyła’** - niestety, żadna z jej kompozycji nie zachowała się. Brała czynny udział w życiu kulturalnym Warszawy i zajmowała się działalnością charytatywną, pisywała do prasy warszawskiej, jest także autorką powieści o charakterze dydaktycznym, m.in. książki adresowanej do rzemieślników pt.: **‘Pan Wojciech, czyli wzór pracy i oszczędności’** (absolutny hit; napisana z siostrą Izabelą, wydany 5krotnie! Wznowiony także już po śmierci Ludwiki); napisała również **‘Wiadomości krótkie z nauk przyrodzonych i niektóre najważniejsze wynalazki’** (niektórzy złośliwi twierdzili, że autorem książki był głównie jej mąż); przetłumaczyła też z języka włoskiego **‘Żywot Św. Weroniki’**. Była zatem prawdziwą kobietą renesansu. Zmarła w Warszawie na epidemię cholery w 1855 roku (więc 6 lat po śmierci brata, a 2 lata po śmierci męża); jej śmierć odbiła się echem w

kręgach warszawskich, była powszechnie znaną i lubianą postacią; po jej odejściu sprawy związane z dbaniem o spuściznę Chopina przejęła siostra Izabela, która żyła najdłużej z całej rodziny Chopinów, bo aż do 1881. Jak sami Państwo widzą, była to naprawdę niezwykła postać, która odegrała wyjątkowo istotną rolę w życiu nie tylko samego Fryderyka, lecz także całej rodziny oraz lokalnej społeczności. Nic więc dziwnego, iż kompozytor tworząc dzieło dedykowane siostrze, wydaje się mówić dźwiękami o całej palecie trosk oraz radości, które tylko osoby naprawdę bliskie sobie potrafiłyby zrozumieć.

Druga kompozycja z dzisiejszej listy dedykowana została równie wyjątkowej kobiecie, bo Delfinie Potockiej, z domu Komar. Była ona uczennicą Chopina (który uczył także jej siostry: Ludmiłę i Natalię), kobietą o niebywałym talencie wokalnym (podobno także kompozytorskim) i malarskim, wyróżniającą się urodzie oraz nieprzeciętnym sposobie bycia; jej małżeństwo z Mieczysławem Potockim rozpadło się ze względu na przemocowy charakter związku. Bardzo dużo podróżowała po Europie, a w trakcie jednej z podróży poznała Zygmunta Krasińskiego, z którym wdała się w romans (Krasiński był już wtedy żonaty), co nie wpłynęło najlepiej na jej reputację. Przez cały czas pobytu Chopina w Paryżu związana była z nim serdeczną przyjaźnią i to ona właśnie śpiewała Chopinowi na jego łożu śmierci. Delacroix, malarz, autor portretu Chopina i jego przyjaciel, napisał w swoim dzienniku z 1849 roku po wysłuchaniu śpiewu Delfiny Potockiej, iż: **‘rzadko zdarzało mi się zetknąć z czymś równie doskonałym’**. Chopin dedykował jej Koncert f-moll oraz Walc Des-dur; wpisał jej także do albumu Preludium A-dur op.28 oraz Pieśń ‘Melodia’ do słów Krasińskiego.

Za moment usłyszycie Państwo *Lento con gran espressione* oraz *Walc Des-dur op.64 nr 2 „Minutowy”*; zanim jednak usiądę do instrumentu, to przypomnę tylko, iż obecna seria odcinków Muzycznych Metamorfóz możliwa jest dzięki wsparciu stypendium Krajowego Planu Odbudowy dla kultury, które zostało sfinansowane przez Unię Europejską. Zachęcam również Państwa do skorzystania ze wspaniałej strony internetowej Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina, która jest nie tylko świetnie zaprojektowanym i przejrzystym portalem informacyjnym, ale również, co ogromnie ważne, informacje znajdujące się na stronie pochodzą ze zweryfikowanych, rzetelnych źródeł. Strona Instytutu była dla mnie wyjątkowo pomocna w opracowaniu prezentowanego dziś podcastu.

Niech zabrzmie muzyka! Do usłyszenia w kolejnych podcastowych sezonach, które pojawiają się już niebawem!